



Melchizedek

„O tym mamy wiele do powiedzenia” – Hebr.
5:11 (BW)

Trzy wersety w Księdze Rodzaju (1 Mojż. 14:18-20) zawierają wszystko, co Boska Mądrość uważała za stosowne zanotować jako godną uwagi na temat pewnej historycznej postaci. Melchizedek, król sprawiedliwości, król Salemu, „kapłan Boga Najwyższego”, który ukazuje się na krótki moment i potem nagle znika na całe wieki; już w kwestia jego imienia, które samo w sobie zawiera pełną szacunku cześć, jak i odnośnie jego pochodzenia czy też historii, zachowane jest milczenie, co stanowi ulubiony przedmiot do rozmyślania. Wokół jego osoby zebrało się wiele legend, które nie mają wiarygodności same w sobie, ani też podstaw historycznych. Słowa naszego tekstu brzmią:

„Melchizedek zaś, król Salemu, wyniósł chleb i wino. A był on kapłanem Boga Najwyższego. I błogosławił mu mówiąc: Niech będzie błogosławiony Abram przez Boga Najwyższego, Stworzyciela nieba i ziemi. I niech będzie błogosławiony Bóg Najwyższy który wydał nieprzyjaciół twoich w ręce twoje. A Abram dał mu dzięcinę ze wszystkiego” (BW).

W tej relacji tkwi pewna trudność, której rozwiązanie nigdy nie zostało w pełni osiągnięte. Wyjaśnienie obecności Melchizedeka, kapłana Boga Najwyższego, w pośrodku prawdopodobnie pogańskiej ludności Salemu, jest dość bowiem kłopotliwe. Kim on był, z jakiej wywodził się rodziny i narodowości – pozostaje w całkowitej mgle tajemnicy. Ta znamienita postać ukazuje się na kartach historii na krótki moment i potem jego imię nie jest więcej słyszane przez tysiąc lat, gdy następnie znajduje się w Księdze Psalmów (Psalm 110), a tysiąc lat później, nieco wyraźniej pojawia się w Liście do Hebrajczyków, tak iż tajemniczość z tym związana budzi szczególne zainteresowanie i posiada swoisty urok.

TOŻSAMOŚĆ MELCHIZEDEKA

Co się tyczy tożsamości osoby Melchizedeka, spekulacje są rozliczne. Melchizedek jest uważany za świętego anioła Pańskiego. Przez trynitarzy – za ducha świętego. Przez Żydów, ze względu na uznanie jego wyższości przez Abrahama, utożsamiany jest on z Semem, najpobożniejszym synem Noego, który stosownie do ich genealogii dożył do czasu Izaaka. Inni przypuszczają, że był to Cham. Niektórzy chrześcijanie, zarówno

dawniej, jak i w późniejszych czasach sądzili, że Melchizedek był Synem Bożym, który ukazał się w ludzkiej postaci, co rzecz jasna musiałoby anulować jego typowy charakter, na który taki nacisk jest położony w Liście do Hebrajczyków. Nie mógłby on być typem samego siebie ani nie mogłoby być o nim powiedziane (Hebr. 7:3), że był on „podobny do Syna Bożego”, gdyby to rzeczywiście był sam Syn Boży. Chrystus nie jest podobny do Melchizedeka, lecz Melchizedek jest podobny do Chrystusa.

Lecz choć historyczna relacja na temat tej czcigodnej osoby jest bardzo krótka i próby identyfikacji go są bezowocne, istota nie leży w zwykłej historii, lecz raczej w natchnionym komentarzu apostoła tych trzech wersetów Księgi Rodzaju, nawiązujących do nich, że więcej bogactwa szczegółów zostało nam dane przez Boską Mądrość w tym krótkim opisie, aby zachować wybitne fakty i aby właśnie uczyć cudownych lekcji w rozmyślnym pominięciu niektórych szczegółów, które w innym przypadku byłyby naturalnie umieszczone.

W Liście do Hebrajczyków głównym tematem jest kapłański urząd Pana Jezusa. Rozdziały 4, 8, 9 i 10 są głównie poświęcone ukazaniu Go jako antytyp kapłaństwa Aaronowego. Lecz nawet to, wraz ze wszystkimi szczegółami i ceremoniami, nie jest w stanie pokazać pełności chwały kapłaństwa Chrystusa. Dlatego prorocza aluzja Psalmu 110 jest poruszona i użyta jako tekst do wyrażenia znaczenia wywyższonego w chwale Chrystusa przez ukazanie wyższości kapłaństwa Melchizedekowego w stosunku do Aaronowego i że Chrystus jest kapłanem na wieki według porządku Melchizedekowego, jak również według wzoru lub typu Aaronowego.

ANONIMOWY, WYWYŻSZONY

Ten psalm, gdzie mamy wzmiankę o Melchizedeku, jest cudownie dramatyczny i imponujący. Od początku do końca śławi jedyne, tajemniczego bohatera. Psalmista przedstawia nam samego Jahwe jako zwracającego się do tego wielkiego Bezimiennego, rozkazując mu, aby usiadł po Jego prawicy aż do czasu, gdy położy wszystkich jego wrogów pod jego nogi. Że psalm ten jest mesjanistyczny, jasno to wynika z poprzedniego uroczystego cytatu, wypowiedzianego jakby przez samego Jezusa. Lecz pomijawszy nawet ten szczegół, to ważność tych słów czyni rzeczą niemożliwą wyobrazić sobie, aby rozkaz zajęcia miejsca po prawicy Bożej skierowany był do jakiegokolwiek innej osoby, znanej w świętej historii czy wzniosłej pieśni. Jest w tym opisie wywyższenie Syna Bożego i Jego późniejszy triumf nad



wszystkimi nieprzyjaciółmi, a wyraźne stwierdzenie jest podane w wersecie 4: „Przysiągł Pan, a nie będzie tego żałował, mówiąc: Tyś jest kapłanem na wieki według porządku Melchizedekowego”. I tu nagle historia osobowości wyższej od Abrahama zyskuje nową ważność, tak dalece, że znajdujemy cały 7 rozdział Listu do Żydów poświęcony tłumaczeniu tajemniczej współczesności Abrahama. Przez biegłego i natchnionego pisarza tego listu nasza uwaga jest zwrócona nie tylko na główne podobieństwo pomiędzy Melchizedekiem a Mesjaszem, lecz także na wiele ważnych szczegółów. Od 4-go do 10-go wersetu argumentacja poświęcona jest ukazaniu wyższości kapłaństwa Melchizedekowego w stosunku do Aaronowego w siedmiu szczegółach:

1. Ponieważ Abraham dał mu dziesięcinę,
2. Ponieważ nawet jeszcze nie narodzony Lewi poniekąd dał dziesięcinę w osobie Abrahama,
3. Ponieważ ten jest wyższy, kto daje błogosławieństwo, a Abraham otrzymał błogosławieństwo od Melchizedeka.
4. Kapłaństwo Aaronowe umiera, lecz Melchizedek jest typem na kapłaństwo, które nie umiera.
5. Trwałość kapłaństwa Melchizedeka zawiera zniesienie całego Zakonu, na którym kapłaństwo Lewickie było założone.
6. Jest ono wyższe, gdyż zostało założone na przysiędze (Psalm 110:4), która nie miała miejsca w przypadku kapłaństwa Lewickiego.
7. Jest ono wyższe, gdyż Lewickich kapłanów z konieczności było wielu, wymagając ustawicznego dopełnienia ubytku w szeregach tych, którzy umierali, lecz to kapłaństwo, które dotyczy Chrystusa, jest nieprzemijające, trwa wiecznie, stąd również „doskonałe zbawić może tych, którzy przezeń przystępują do Boga, zawsze żyjąc, aby orędowną za nimi”.

Pokazawszy przez te liczne szczegóły niewspółmierną wyższość kapłaństwa Melchizedeka i ucząc ważnych prawd, że to przeniesienie kapłaństwa pociąga za sobą całkowite zniesienie w słusznym czasie systemu Mojżeszowego, natchniony pisarz dodaje w przekonującym streszczeniu rozdziału:

„Takiego zaiste przystało nam mieć najwyższego kapłana, świętego, niewinnego, niepokalanego, odłączonego od grzeszników i który by się stał wyższy nad niebiosy. Który by nie potrzebował na każdy dzień, jako oni najwyżsi kapłani pierwiej za swoje grzechy własne ofiary sprawować, a potem za ludzkie, bo to uczynił raz, samego siebie ofiarowawszy. Albowiem zakon ludzi podległych krewkości stanowił za najwyższych kapłanów, ale słowo przysięgi, które się stało po zakonie, postanowiło Syna Bożego, doskonałego na wieki” - Hebr. 7:26-28.

MELCHIZEDEK - KAPŁAN I KRÓL

W drugim wersecie tego rozjaśniającego rozdziału imię Melchizedek jest ukazane bardziej właściwie jako tytuł zawierający dwa znaczenia: „Król Sprawiedliwości” oraz „Król Salem”, co oznacza król pokoju. Tak więc w jednej osobie są połączone dwa urzędy: kapłana i króla, co pokazuje najbardziej wyróżnioną wyższość kapłaństwa Melchizedeka nad Aaronowym. Było to „Królewskie Kapłaństwo”. W Izraelu kapłaństwo należało do pokolenia Lewiego, a królewskość do pokolenia Judy. Stąd tak długo, jak nasz Pan był na ziemi, nie mógł być kapłanem (Hebr. 8:4, 7:13-14). Jego kapłaństwo zaczęło się od zmartwychwstania. Śmierć nie zawsze może przyjść i przerwać nawet na jeden dzień tego nowego porządku kapłaństwa; jest to „według mocy żywota nieskazitelnego” (Hebr. 7:16). W ten sposób w niebie Jezus, zmartwychwstały Syn Boży, został wyposażony w nowy nieporównywalny, chwalebny urząd kapłański: „Kapłan na swej stolicy” (Zach. 6:13). Pewnego dnia zostanie On objawiony jako „Król królów”, aby ująć berto powszechnego panowania, podczas gdy jako Wielki Melchizedek ukaże się ze wszystkimi błogosławieństwami Nowego Przymierza - pokazanymi w chlebie i winie - aby pocieszać i wzmacniać pozostałe nasienie Abrahama - odrodzoną ludzkość.

Istota tego kapłaństwa Pana Jezusa odnosi się także do Jego naśladowców.

„I uczynił nas królami i kapłanami Bogu i Ojcu swemu” - Obj. 1:6,

a także „Ale wy jesteście królewskim kapłaństwem...” (1 Piotra 2:9). Patrz także Obj. 20:6.

To, co ukazuje się najbardziej wydatnie w kapłaństwie Aaronowym, to ofiarowanie darów Bogu. To, co jest przedstawione w kapłaństwie Melchizedekowym, dotyczy przynoszenia darów od Boga. Nasz Pan ukazuje się w obu tych rolach. On jako prawdziwy Aaron, ukazujący się przed Bogiem w pełnej akceptacji jednej ofiary, której dokonał na Golgocie. Lecz jest On także prawdziwym Melchizedekiem przynoszącym i rozdzielającym dla swego ludu owoce swej śmierci i zmartwychwstania. On łamie chleb, On także nalewa wino. Wstąpiwszy na wysokość, otrzymał dary dla ludzi, nawet dla tych, którzy teraz są buntownikami, dobrowolnie i chwalebnie udzielił hojnie tych darów w dniu Pięćdziesiątnicy i potem, a będzie to również czynił podczas swego tysiącletniego panowania.

PODWÓJNE ZNACZENIE JEGO IMIENIA

Obecnie zwrócimy naszą uwagę na fakt z Listu do Żydów 7:2, że Melchizedek jest wprawdzie określony „królem sprawiedliwości”, a dopiero potem także „królem poko-



ju”. Taki jest zawsze porządek Boży. Nie może być inaczej, gdyż „pokój za wszelką cenę” nie jest zgodny z Boską zasadą. Najpierw musi być zastosowana sprawiedliwość i wszystkie roszczenia doskonałej sprawiedliwości muszą być przyswojone i uznane, zanim pokój może być proklamowany. Tak więc Ewangelia pokoju jest oparta na sprawiedliwości Bożej. Pan Jezus, prawdziwy Melchizedek, zabezpieczający pokój dla winnych i potępionych grzeszników, pierwszy cierpiał za grzechy, sprawiedliwy za niesprawiedliwych. On „uczynił pokój przez krew swego krzyża”.

Po swoim zmartwychwstaniu powitał swych bojaźliwych uczniów wesołym pozdrowieniem „Pokój wam”, a to powiedziawszy, jak gdyby wskazał na podstawę pokoju, jak gdyby chciał oświadczyć, że najpierw był On „Królem Sprawiedliwości” - On pokazał im ręce swe i bok. I tak jak jest napisane:

„I będzie pokój dzieło sprawiedliwości, a skutek sprawiedliwości odpocznienie i bezpieczeństwo aż na wieki” - Izaj. 32:17.

Sprawiedliwość i pokój pocałują się przy krzyżu Chrystusa i zostaną na wieki zjednoczone w Jego chwalebnej osobie jako naszego Melchizedekowego kapłana.

„Sprawiedliwość i sąd są gruntem stolicy twojej, miłosierdzie i prawda uprzedzają oblicze twoje” - Psalm 89:15.

W zgodzie z tą wielką Boską pierwszą zasadą sprawiedliwości jest napisane:

„Królestwo Boże... jest sprawiedliwość, pokój i radość w duchu świętym” - Rzym. 14:17.

A także

„mądrość, która jest z góry, najpierw jest czysta, potem spokojna” - Jak. 3:17.

OSOBISTA DUCHOWA LEKCJA

Wierzący obecnych dni czują się jak w domu, gdy czyta-

ją Księgę Rodzaju 14 rozdział, czyli to, co dotyczy Melchizedeka.

Symbole chleba i wina są dla nas bardziej bliskie niż ofiarnicze typy i cienie kapłaństwa Lewickiego. I z pewnością jest tu więcej lekcji dla naszych serc z okazji wręczenia tych znanych symboli. Abram osiągnął wielkie zwycięstwo, była to godzina pomyślności. Chrześcijanin niekiedy nie posiada dostatecznej orientacji w zakresie swych najważniejszych potrzeb.

„Albowiem o co byśmy się modlić mieli, jako potrzeba nie wiemy” - Rzym. 8:26.

Lecz w tym przypadku była nad nim opatrność, że wiedział i uprzedzał nadchodzące pokusy i to uzbroiło go do dalszego zwycięstwa, które miało nastąpić. Najpierw Abram dał Melchizedekowi dziesięcinę ze wszystkiego, należąca się mu jako słudze Boga, który jest „Stworzycielem nieba i ziemi”. Następnie spotyka się z zaoferowaną hojnością króla Sodomy w mocy otrzymanego błogosławieństwa. Podniósł swą rękę do Najwyższego Boga, Stworzyciela nieba i ziemi i nie chciał nic wziąć, nawet nitki ani cokolwiek z tych rzeczy, które należały do króla Sodomy, aby nie mógł on powiedzieć „Ja zbogaciłem Abrama”. Kto może powiedzieć, jak serce Abrama nie mogłoby ulegać pokusie, gdyby nie wzmacniające błogosławieństwo, które otrzymał z ręki Melchizedeka? Tak więc Abram powtórzył do króla Sodomy słowa wielkiego błogosławieństwa, które otrzymał. On je mocno zaskarbił w swym sercu. Król Salem żyje dotąd: „Kapłan na wieki według porządku Melchizedekowego”, a wierzący, który walczył z mocami ciemności tego świata, spotka Go jeszcze z Jego chlebem i winem podczas swej pielgrzymki.

„Jakośmy słyszeli, takeśmy widzieli w mieście Pana Zastępów, w mieście Boga naszego” - Psalm. 48:9.

Tłum. z ang. A.Ziemiński

Herald, nr 4/1977.

Herald
R-
„Straż”